

JAKUB WOJTKOWIAK

DROGI POLAKÓW Z ARMII CARSKIEJ DO ARMII CZERWONEJ

Abstract

The article presents the process of transition of Poles, who served in the Russian Army during the First World War to the Red Army, established by Bolsheviks in 1918, that means – before Poland regained its independence. It indicates that adherence to the Red Army could be voluntary or compulsory and discusses the causes which tended Poles to join the ranks of the armed forces of Soviet Russia.

Keywords: First World War, Russian Army, Russian Civil War, Red Army, Poles in Russian (Soviet) Military Forces

Aż do odzyskania niepodległości przez Rzeczpospolitą w 1918 r. Polacy żyjący pod rządami zaborców objęci byli obowiązkiem pełnienia służby wojskowej, jak inni obywatele. Nie inaczej było w Rosji, ziemie zamieszkałe przez ludność polską objęte były normalnym poborem, a Polacy odbywali służbę wojskową we wszystkich, przede wszystkim oddalonych od Królestwa Polskiego zakątkach imperium. Nie wszyscy jednak trafiali w szeregi armii carskiej pod przymusem. Dla Polaków, którzy byli poddanymi cara praktycznie jedyna droga do kariery wojskowej wiodła przez szeregi armii carskiej. Mimo długoletnich ograniczeń dotyczących katolików, mimo pewnego ostracyzmu w patriotycznie nastawionych kręgach polskiego społeczeństwa, głównie w Królestwie Polskim, wielu rodaków dobrowolnie wstępowało na służbę wojskową w armii rosyjskiego zaborcy. Nic w tym dziwnego, nie mając własnej ojczyzny, służyli tej, którą mieli – Rosji. Wielu z nich zrobiło w szeregach armii carskiej karierę, czasem za cenę konwersji¹.

¹ Chyba najbardziej znanym przykładem konwersji, która otwierała drogę do studiów w Nikołajewskiej Akademii Sztabu Generalnego, jest generał Józef Dowbor-Mu-

Wybuch Wielkiej Wojny, jak ją wkrótce nazwano, znacząco zmienił sytuację. Przedłużająca się wojna, mająca elementy totalnego charakteru, zmusiła państwa i społeczeństwa do tytanicznego wysiłku. Służba wojskowa objęła prawie całą męską populację zdolną do noszenia broni. Choć ziemie zwarcie zamieszkiwane przez ludność polską już w 1915 r. zostały zajęte przez armie państw centralnych, w szeregach armii carskiej znalazły się setki tysięcy Polaków. Poza zawodowymi oficerami i pochodzącymi z poboru szeregowymi i podoficerami, pojawili się w ogromnej liczbie oficerowie czasu wojny. Armia carska ponosiła, podobnie do innych, ogromne straty w korpusie oficerów młodszych. W warunkach wojny cenzus wykształcenia otwierał drogę do szkół chorążych i szkół wojskowych, gdzie na przyspieszonych kursach oficerami stawiali się ludzie, którzy nie myśleli w warunkach pokoju o karierze wojskowej. W 1917 r. wielu Polaków trafiło do polskich korpusów, których powstanie po rewolucji lutowej zaaprobował Rząd Tymczasowy.

Nie należy też zapominać, że na początku XX wieku polski patriotyzm miał wiele odcieni. Nie wszyscy Polacy w momencie wybuchu I wojny światowej, wzorem Józefa Piłsudskiego, drogę walki o sprawę polską widzieli w sojuszu z państwami centralnymi. Wielu Polaków wstąpiło w szeregi armii carskiej w dobie I wojny światowej dobrowolnie, z pobudek patriotycznych. I nie był to wcale patriotyzm wielkoruski. Zgodnie z doktryną Romana Dmowskiego największe zagrożenie dla polskości upatrywali oni w Niemczech, a możliwość zjednoczenia ziem polskich pod berłem cara jawiła się im w tej sytuacji mniejszym złem². To zjednoczenie, poprzez autonomię w ramach imperium Romanowów, mogło być wstępem do odzyskania upragnionej przez niektórych niepodległości.

Przewrót bolszewicki całkowicie odmienił sytuację sił zbrojnych i Polaków w Rosji. Jeszcze przed przejęciem władzy, bolszewicy uczynili bardzo dużo, by stara armia uległa demoralizacji. Sądzieli, że nie będą jej potrzebować, gdyż w razie potrzeby robotnicy i chłopcy mieli masowo uczestniczyć w obronie zdobytcy tzw. rewolucji. Szybko okazało się, że sprawne i zdyscyplinowane, oparte

śnicki. W jego przypadku, w przeciwieństwie do np. Januarego Cichowicza czy Antoniego Klimowicza, którzy przeszli na prawosławie, konwersja była luteraska. Na temat motywów wybierania przez Polaków kariery oficerskiej w Rosji zob.: M. Kulik, *Motywacje Polaków wstępujących do rosyjskich szkół wojskowych (1865–1914)*, [w:] *Między irredentą a kolaboracją. Postawy społeczeństwa polskiego w latach niewoli – „W obcym mundurze”*, red. L. Michalska-Bracha i M. Korybut-Marciniak, Warszawa 2013, s. 167–185.

² Na ten temat zob. na przykład studium przypadku: J. Piotrowski, *Ścieżki kariery Polaków w armii carskiej na przykładzie losów generałów Stefana Hubickiego i Władysława Andersa*, [w:] *Wrogowie, sojusznicy, towarzysze broni. Polsko-rosyjskie stosunki wojskowe w pierwszej połowie XX wieku*, red. J. Wojtkowiak, Poznań 2013, s. 95–105.

na przymusie, a nie tylko dobrowolności, siły zbrojne są niezbędne każdej, nawet bolszewickiej władzy. Po wznowieniu ofensywy państw centralnych, gdy Lew Trocki odszedł od stołu rokowań w Brześciu nad Bugiem z hasłem „nie zawieramy pokoju i nie prowadzimy wojny”, gdy okazało się, że Rosja Radziecka jest bezbronna wobec sprawnej maszyny wojennej, a jeszcze bardziej, gdy rozpałała się wojna domowa, przywódcy bolszewików, przede wszystkim właśnie Trocki, który objął stanowisko ludowego komisarza spraw wojskowych i morskich, zdecydowali o stworzeniu sił zbrojnych. Ostatecznie nazwano je Robotniczo-Chłopską Armią Czerwoną (Rabocze-kriestianskaja Krasnaja Armija – RKKA).

W jej szeregach można się było znaleźć w dwojaki sposób – dobrowolnie lub pod przymusem. Bolszewicy bardzo szybko musieli zrezygnować z milicyjnego charakteru mobilizacji armii i sięgnąć po pobór jako narzędzie uzupełniania jej szeregów. Wkrótce przekonali się również, że do dowodzenia i zabezpieczenia działań wojsk nie wystarczy entuzjazm i konieczny jest profesjonalizm – elementarne pojęcie o zasadach prowadzenia działań bojowych, ich obsługi pod kątem wywiadowczym, inżynieryjnym, saperskim, aprowizacyjnym itd.

Kiedy analizujemy kwestie wyborów jakich dokonywali w tym czasie przedstawiciele mniejszości narodowych zamieszkujących Rosję, a aspirujących do uzyskania niepodległości bądź choćby szerokiej autonomii, nie możemy zapominać o okolicznościach w jakich wybory te były dokonywane przez konkretnych ludzi. Proces ten nie dotyczył przecież tylko Polaków. Konieczność podobnych wyborów stawała przez Finami, Estończykami, Łotyszami, Litwinami, a nawet przed przedstawicielami nacji, które już przed wojną miały swą państwowość, jak Niemcy, Szwedzi czy Rumuni, którzy służyli dotąd w armii carskiej.

Pierwszym, bardzo ważnym czynnikiem był czas – w momencie, gdy wojna domowa w Rosji rozgorzała na dobre I wojna światowa zdawała się być daleka od zakończenia. Niemcy zajmowali ogromne obszary na wschodzie Europy. Ich żołnierze okupowali Belgię i nadal trwali w okopach na terytorium Francji. W tej sytuacji niepodległość Polski jawiła się odległym marzeniem. Po ogłoszeniu Aktu 5 listopada i pokoju brzeskim realna stała się jedynie autonomia pod ścisłą kuratelą państw centralnych i na bardzo ograniczonym terytorium. Niepodległość stała się faktem dopiero w listopadzie 1918 r. Tymczasem w ogromnej liczbie wypadków Polacy w Rosji byli zmuszeni dokonać wyboru przed tym momentem. Bolszewicy zdobyli władzę rok wcześniej, a od lata 1918 r. na obszarach przez siebie kontrolowanych prowadzili już mobilizację na pełną skalę.

Drugi czynnik, to niespotykana wcześniej radykalizacja nastrojów społecznych w Rosji, która nie ominęła armii, w tym także jej korpusu oficerskie-

go – w mniejszym stopniu oficerów zawodowych, w większym oficerów czasu wojny. Znalazło to swój wyraz (dobitnie potwierdzony w czasie wyborów do Konstytuanty) w stopniowej marginalizacji wpływów partii prawicowych i centrowych na rzecz lewicowych radykałów – przede wszystkim Partii Socjalistów-Rewolucjonistów, ale również bolszewików. Przejęcie programu agrarnego eserowców i uchwalenie „Dekretu o ziemi” okazało się dla bolszewików zbawienne – zyskali życzliwą neutralność wsi, z której wywodziła się przytłaczająca większość rosyjskiego społeczeństwa, w tym również – oczywiście – większość armii.

Trzecim czynnikiem były ustanowione przez bolszewików zasady. Pierwsza brzmiała „kto nie pracuje, ten nie je” i pchała niektórych w szeregi sił zbrojnych bolszewickiej Rosji. W odniesieniu do bardzo wielu Polaków przebywających w czasie I wojny światowej w głębi Rosji, z dala od stron rodzinnych, czasem mając do wyżywienia rodziny, które również zbiegły przed posuwającymi się na wschód armiami państw centralnych, wstąpienie do Armii Czerwonej było ekonomiczną koniecznością.

Druga zasada stosowana przez nowych władców Rosji odnosiła się do często arbitralnie wskazywanych „wrogów władzy radzieckiej”. Była to zasada odpowiedzialności zbiorowej, od czasu wydania uchwały Rady Komisarzy Ludowych Rosyjskiej Federacyjnej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej o czerwonym terrorze z 5 września 1918 r. stanowiąca jeden z filarów utrzymywania społeczeństwa pod kontrolą³. Dezercja z szeregów RKKKA groziła represjami wobec najbliższych, którzy *de facto* (jeśli tylko zamieszkiwali tereny kontrolowane przez bolszewików) stawali się zakładnikami, gwarantującymi lojalność wobec nowej władzy.

Dopiero biorąc pod uwagę wszystkie powyższe czynniki można spróbować prześledzić drogi, które wiodły Polaków z szeregów armii carskiej w szeregi Gwardii, a następnie Armii Czerwonej. W związku z tym, że nie sposób określić, nawet w przybliżeniu, ogólnej liczby Polaków, którzy wstąpili do RKKKA, a wcześniej służyli w siłach zbrojnych imperium Romanowów⁴, należy opisać

³ Dzień wcześniej Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych wydał rozkaz o zakładnikach. Oba dokumenty zob. *Z dziejów terroru w państwie radzieckim 1917–1953. Wybór źródeł*, wstęp, tłum. i oprac. J. Wojtkowiak, Poznań 2012, s. 17–19.

⁴ W 1967 r., w związku z 50. rocznicą przewrotu bolszewickiego, zespół historyków, kierowany przez A. Kochańskiego, opublikował *Księżę Polaków uczestników Rewolucji Październikowej*, w której starał się zawrzeć biografie rodaków walczących w wojnie domowej po stronie władz bolszewickich. Ze względu na fragmentaryczność danych, dyskusyjny dobór postaci (włączeni zostali również Żydzi z ziem polskich, jak chociażby bracia Aronsztamowie) praca ta nie daje jednak żadnych podstaw do określenia ilu ich było ogółem, a tym bardziej ilu żołnierzy i *kraskomów* miało za sobą służbę w armii carskiej.

interesujący nas proces na wybranych przykładach. Przykłady te odnoszą się do tych Polaków, którzy na trwale związali swe losy z Armią Czerwoną i stali się częścią jej korpusu dowódców i naczelników⁵ (ros. *komandno-naczalstwu-juszczego sostawa*), czyli odpowiednika oficerów.

Z całą pewnością najłatwiej podejmowali decyzję o wstąpieniu w szeregi Gwardii, a następnie Armii Czerwonej zwolennicy rewolucyjnych idei, którzy bolszewików uznali za realizatorów własnych przekonań. Dla nich obrona rewolucji przed zagrażającą jej kontrrewolucją stanowiła naturalny i zaszczytny obowiązek. Wśród Polaków, którzy w czasie I wojny światowej służyli w armii carskiej znaleźć można członków polskich rewolucyjnych partii, można również znaleźć takich, którzy wyraz swych rewolucyjnych przekonań dali wstępując od razu w szeregi rosyjskich ugrupowań politycznych – samych bolszewików lub – rzadziej – Partii Socjalistów-Rewolucjonistów (eserowców).

Roman Łągwa był członkiem Polskiej Partii Socjalistycznej – Lewicy od 1910 r. Za swą działalność był nawet aresztowany przez władze. Mimo to, po zmobilizowaniu do armii carskiej, został skierowany do Aleksiejewskiej Szkoły Wojskowej, po ukończeniu której służył jako oficer, a za zasługi na froncie w 1917 r. otrzymał awans na sztabs-kapitana. Po rewolucji lutowej stał się jednym z liderów lewego skrzydła Związku Wojskowych Polaków w Rosji. Staż w Armii Czerwonej liczony mu był od dnia 1 grudnia 1917 r., gdy został szefem Wydziału Wojskowego Komisji Polskiej Ludowego Komisariatu ds. Narodowości. Kierował działalnością propagandową wśród żołnierzy i oficerów korpusów polskich w Rosji, mającą ich skłonić do wstąpienia na służbę u bolszewików. Był jednym z organizatorów polskiej formacji w szeregach RKKA – Zachodniej Dywizji Strzeleckiej – od lipca 1918 r. do września 1919 r. kolejno szefem jej sztabu, dowódcą 1 Brygady i dowódcą samej dywizji. 15 sierpnia 1920 r. objął dowództwo 1 Polskiej Armii, która miała stać się zaczątkiem sił zbrojnych Polskiej Republiki Radzieckiej⁶. Na jego przykładzie widać dobitnie, że dla części Polaków zamieszkujących Rosję kwestia identyfikacji narodowej nie pokrywała się z identyfikacją państwową. Łągwa wyraźnie opowiedział się za bolszewicką Rosją przeciwko niepodległej ojczyźnie.

⁵ Należy pamiętać, że rosyjskie słowo *naczalnik* w terminologii wojskowej ma wiele znaczeń, w tłumaczeniu na język polski może oznaczać naczelnika, ale również dowódcę, szefa (np. sztabu) czy komendanta.

⁶ Rossijskij gosudarstwiennyj wojennyj archiw [dalej: RGWA], Karty Ewidencji Służby [dalej: KES], Łągwa Roman Wojciechowicz; por.: N.S. Czeruszew, Ju.N. Czeruszew, *Rastrielannaja elita RKKA (komandarmy 1-go i 2-go rangow, komkory, komdiwy i im rawnyje) 1937–1941*, Moskwa 2012, s. 94–95; W. Toporowicz, *Łągwa Roman (1891–1938)*, [w:] PSB, t. XVIII, Wrocław-Warszawa-Kraków 1973, s. 317–318.

Nieco inną drogę przeszedł Stanisław Budkiewicz, także członek PPS-Lewicy, ale już od 1905 r. Również aresztowany przez władze carskie za działalność rewolucyjną, został uznany za na tyle niebezpieczny element, że pomimo wyższego wykształcenia (ukończył ekonomię na uniwersytecie w Brukseli) po zmobilizowaniu do armii w marcu 1916 r. nie został skierowany do żadnej szkoły wojskowej i służył jako szeregowy. W 1917 r. został członkiem Piotrogrodzkiej Rady Delegatów Robotniczych i Żołnierskich, gdzie związał się z bolszewikami. Dzięki temu, po przewrocie, zajął eksponowane stanowiska w administracji – był kierownikiem delegatury Ludowego Komisariatu Handlu w stolicy, a następnie zastępcą ludowego komisarza finansów Litewsko-Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej. Do Armii Czerwonej wstąpił na ochotnika dopiero 19 listopada 1919 r. w czasie wojny z Polską. Został komisarzem Zarządu Administracyjnego 16 Armii, a od marca 1920 r. pełnił analogiczną funkcję we Froncie Zachodnim – głównej sile uderzeniowej w czasie ofensywy radzieckiej przeciwko Wojsku Polskiemu i Rzeczypospolitej⁷.

Jak widać, nie wszyscy Polacy, służący wcześniej w starej armii, a którzy z przyczyn ideowych związaali się z bolszewikami trafiali natychmiast w szeregi sił zbrojnych państwa radzieckiego. Część z nich rozpoczynała karierę w sektorze cywilnym. W momencie, gdy w rozrastającej się liczebnie Armii Czerwonej służyło coraz więcej mobilizowanych oficerów armii carskiej, tak zwanych specjalistów wojskowych, zaczęto ich kierować do RKKA w ramach mobilizacji partyjnej, by sprawowali u boku *wojenspeców* funkcje ich nadzorców, komisarzy politycznych, oka i ucha partii lub byli ramieniem sprawiedliwości rewolucyjnej, zasiadając w trybunałach i prokuraturach wojskowych. Tak karierę w Armii Czerwonej rozpoczynali na przykład Stanisław Cieślak, Antoni Kozłowski, Aleksander Maziuk, czy późniejszy lotnik wojskowy, generał Wojska Polskiego i Armii Radzieckiej Józef Smaga⁸.

Chyba najbardziej znany, obok Konstantego Rokossowskiego, Polak wśród dowódców Armii Czerwonej, Michał Lewandowski, przed rewolucją był zawodowym oficerem. W 1912 r. ukończył Władimirską Szkołę Wojskową. W 1917 r. dowodził dywizjonem samochodów pancernych w randze sztabskapitana. Stosunkowo niska ranga świadczy, że w czasie wojny niczym szczególnym się nie wyróżnił. Wtedy też związał się z rewolucjonistami, gdyż brał udział w tłumieniu puczu generała Ławra Kornilowa. Jednak początkowo wcale nie wstąpił do partii bolszewickiej – od 1918 do 1920 r. był członkiem

⁷ RGWA, KES, Budkiewicz Stanisław Riczardowicz; por.: N.S. Czeruszew, Ju.N. Czeruszew, *Rasstrielannaja elita RKKA 1937–1941. Kombrigi i im rawnyje*, Moskwa 2014, s. 290.

⁸ Wszystkie informacje tu i niżej, o ile nie zaznaczono inaczej, pochodzą z kolekcji Kart ewidencji służby i kart ewidencyjnych RGWA.

maksymalistycznego skrzydła eserowców. W lutym 1918 r. zgłosił akces do Armii Czerwonej i z powodzeniem dowodził przez cały okres wojny domowej na Północnym Kaukazie, będąc, między innymi dowódcą 11 i 9 Armii. Jako jeden z niewielu znanych mi przykładów Polaków w RKKa nie brał udziału w wojnie z Polską. Gdyby go jednak skierowano na polski front, bez wątpienia obowiązki swe pełniłby z pełnym zaangażowaniem – wychowany przez ojczy-ma Kozaka, nie przejawiał żadnych więzi z Polską (urodził się w Tyflisie) i polskością, najczęściej podawał się za Rosjanina. Stanowi dobry przykład Polaka, który uległ głębokiej rusyfikacji. Przekonania przywiodły go na stronę bolszewików, gdzie zrobił zawrotną karierę i, jak się wydaje, właśnie awans do wojskowej elity na trwałe związał go z Armią Czerwoną i państwem radzieckim.

O ile w przypadku Lewandowskiego wstąpienie do Armii Czerwonej było drogą do awansu w wojskowej hierarchii, to pobudki kierujące dwoma innymi Polakami, którzy swój los dobrowolnie związali z RKKa są trudne do wytłumaczenia. Na ochotnika w szeregi RKKa wstąpili bowiem dwaj szlachcice – carski generał-major Antoni Klimowicz i pułkownik 1917 roku Władysław Gruszecki. Pierwszy z nich akces do Armii Czerwonej zgłosił w momencie demobilizacji starej armii w marcu 1918 r. i został kozłowskim powiatowym komendantem wojskowym. 7 października stanął na czele Akademii Sztabu Generalnego RKKa. Choć większość pierwszego składu pracowników akademii przeszła na stronę białych, wytrwał u boku bolszewików i do zwolnienia z powodu wieku w 1936 r. pracował w różnych instytucjach związanych z wyższym szkolnictwem wojskowym. Urodzony w Wilnie, po konwersji, gdy przyjął prawosławie, by móc studiować w Nikołajewskiej Akademii Sztabu Generalnego (ukończył ją w 1904) nie przyznawał się do polskiej narodowości, choć do końca służby w listopadzie 1936 r. używał polskiego imienia (Антоний nie Антон) i podawał, że biegle zna język polski. W jego przypadku można zapewne mówić o daleko posuniętej rusyfikacji, ale pobudki, które pchnęły go do służby w Armii Czerwonej są całkowicie niejasne. Wydaje się, że był po prostu rosyjskim patriotą ze zdecydowanym poczuciem honoru i raz złożonej przysięgi nie chciał złamać⁹. Do partii bolszewickiej nigdy nie wstąpił.

Władysław Gruszecki w 1908 r. ukończył Odeską Wojskową Szkołę Piechoty. W czasie I wojny światowej służył w 14 Syberyjskiej Dywizji Strzeleckiej. W 1917 r. dowodził jej 55 Syberyjskim pułkiem strzeleckim w stopniu pułkownika. Wielokrotnie odznaczany, był również mistrzem w strzelaniu i fechtun-

⁹ RGWA, KES, Klimowicz Antonij Karłowicz. Nie udało się ustalić, kiedy dokładnie przeszedł na prawosławie, jego spis służby w Rosyjskim Państwowym Archiwum Wojskowo-Historycznym uznawany jest za zaginiony. O jego służbie w armii carskiej: S. Wołkow, *Gienieralitet rossijskoj Imperii. Encikłopediczeskij słowar gienierałow i admiralałow ot Pietra I do Nikołaja II*, t. I, Moskwa 2009, s. 651.

ku. Do Armii Czerwonej wstąpił na ochotnika w maju 1918 r. W czasie wojny domowej dowodził m.in. dywizjami na froncie wschodnim, a latem 1920 r. został zastępcą dowódcy 1 Polskiej Armii. W przeciwieństwie do Lewandowskiego i Klimowicza nigdy nie krył, że jest Polakiem. Członkiem WKP(b) został dopiero w 1928 r., więc trudno uznać, że z Armią Czerwoną związał się ze względów ideowych¹⁰. Może zadecydowała sytuacja materialna byłego pułkownika. Odrodzona Polska mogła być dla niego abstrakcją – urodził się z dala od polskich ziem, w Proskurowie, całe życie zawodowe przeżył w środowisku rosyjskim. Należy też pamiętać, że wyboru, jak się okazało ostatecznego, dokonał na długo przed odzyskaniem przez Rzeczpospolitą niepodległości.

Oczywiście, zdecydowaną większość żołnierzy i dowódców Armii Czerwonej stanowili nie przedstawiciele szlachty, ale synowie chłopów. Dominowali wśród mas czerwonoarmistów, stanowili największą grupę wśród dowódców i naczelników. Nie było w tym nic dziwnego – choć w większości stali się oficerami i podoficerami czasu wojny, nadal byli silnie związani ze swoim środowiskiem. Dla Polaków wywodzących się z chłopstwa (szczególnie spoza Królestwa Polskiego) „Dekret o ziemi” mógł oznaczać poprawę położenia ich i ich rodzin. Idea przeniesienia rewolucji na zachód była dla niektórych niezwykle pociągająca z powodów ekonomicznych. Pokój brzeski pozostawił ogromne połacie ziem imperium rosyjskiego pod okupacją państw centralnych, biali pozostawiali decyzję o przyszłości zmian własnościowych na wsi do rozstrzygnięcia po swym zwycięstwie. Tego rodzaju sytuacja pchała w ramiona bolszewików niektórych podoficerów i oficerów starej armii, szczególnie, gdy znaleźli się oni z dala od stron rodzinnych. Spośród Polaków, późniejszych generałów Armii Czerwonej, którzy wstąpili w szeregi bolszewickich sił zbrojnych w pierwszych miesiącach ich istnienia, z chłopstwa wywodzili się Kazimierz Babian (starszy podoficer czasu wojny, w RKKA od 2 kwietnia 1918), Wacław Daszkiewicz (chorąży czasu wojny, w Gwardii Czerwonej od października 1917), Jan Michalkiewicz (starszy podoficer, w Gwardii Czerwonej od grudnia 1917). Co charakterystyczne, wszyscy oni urodzili się na terenach, które znalazły się pod okupacją państw centralnych, pierwsi dwaj na Wileńszczyźnie, ostatni w guberni homelskiej.

Z chłopstwa wywodził się również Antoni Wojno, podoficer armii carskiej. Tym, co różniło go od pozostałych był fakt, iż w czasie I wojny światowej wykazał się niezwykłą osobistą odwagą, o czym świadczą Krzyże Świętego Jerzego IV i III klasy, którymi został odznaczony za walki na terenie Królestwa Polskiego w 1915 r. Wtedy również awansowany został na podoficera. Już

¹⁰ RGWA, fond 37976, Spis służby dowódcy 29 Dywizji Strzeleckiej Władysława Florianowicza Gruszeckiego (nr 140–300); por.: N.S. Czeruszew, Ju.N. Czeruszew, *Rasstrielannaja elita RKKA...*, 2012, s. 208–209.

w 1917 r., służąc w zapasowym batalionie swego pułku w Piotrogradzie, przystał do Gwardii Czerwonej. Następnie, po demobilizacji starej armii, pracował w cywilu jako kucharz i cukiernik. W szeregach Armii Czerwonej znalazł się dopiero 9 lutego 1919 r.¹¹

Partia bolszewicka mieniła się reprezentacją proletariatu, twierdziła, że władzę zdobyła i sprawuje w jego imieniu. Dlatego nic dziwnego, że ludzie wywodzący się z klasy robotniczej, do tego preferowani ze względów ideologicznych w siłach zbrojnych nowej Rosji, byli nadreprezentowani w Gwardii i Armii Czerwonej, szczególnie wśród dowódców i naczelników. Wielu z nich zdobyło pewne doświadczenie, przede wszystkim jako podoficerowie, w czasie I wojny światowej. Dlatego spośród późniejszych oficerów wyższych (odpowiednika generalicji) i generałów Armii Czerwonej i Wojska Polskiego spora grupa zgłosiła swój akces do bolszewickich sił zbrojnych już w początkach ich istnienia. Byli to między innymi Aleksander Backalewicz¹² (starszy podoficer czasu wojny, w RKKA od 1 kwietnia 1918), Franciszek Kłyszajko (podoficer czasu wojny, w Gwardii Czerwonej od 19 grudnia 1917), Józef Kozłowski (szeregowy, w RKKA od marca 1918), Konstanty Rokossowski (podoficer, w Gwardii Czerwonej od 15 grudnia 1917), Aleksander Romeyko (podoficer, w RKKA od 24 lutego 1918), Józef Sankowski¹³ (szeregowy, w Gwardii Czerwonej od 1 września 1917), Stanisław Stolarski (podoficer, w RKKA od 1918), Karol Świerczewski (młodszy podoficer, w Gwardii Czerwonej od listopada 1917), Adam Zalewski (starszy podoficer, w Gwardii Czerwonej od października 1917). Dla ludzi wywodzących się z szeregów robotników Armia Czerwona stała się trampoliną szybkiego awansu społecznego. Wykształceni na

¹¹ RGWA, f. 37976, op. 8, d. 28602, spis służby nr 342–032; RGWA, Karta Ewidencyjna [dalej: KE], Wojno Anton Adamowicz, 1924.

¹² W ostatnio wydany w Rosji słowniku biograficznym figuruje jako Białorusin: *Wielikaja Otieczestwiennaja. Komdiwy. Wojennyj biograficzeskij słowar*, t. I, red. I.I. Basik i in., Moskwa 2011, s. 86. W dokumentach okresu międzywojennego zawsze figuruje jako Polak, również jako Polak był represjonowany w 1938 r.: RGWA, KES, Backalewicz Aleksandr Iwanowicz; RGWA, f. 37837, op. 4, d. 357, l. 324 (Opinia Zarządu Kadr Armii Czerwonej o pułkowniku A.I. Backalewiczu, luty 1940).

¹³ W polskiej historiografii uznawany za Rosjanina, gdyż tak deklarował w okresie służby w Wojsku Polskim. Zob. np.: J. Królikowski, *Generałowie i admirałowie Wojska Polskiego 1943–1990. M-S*, Toruń 2010, s. 365–366; E.J. Nalepa, *Oficerowie radzieccy w Wojsku Polskim w latach 1943–1968 (studium historyczno-wojskowe)*, cz. II: *Załączniki*, Warszawa 1992, s. 50; P. Stawecki, *Generałowie polscy. Zarys portretu zbiorowego 1776–1945*, Warszawa 2010, s. 194. Radzieckie dokumenty z okresu międzywojennego nie pozostawiają jednak wątpliwości, że wówczas podawał się konsekwentnie za Polaka: RGWA, KES, Sankowski Iosif Justinowicz; RGWA, f. 37837, op. 18, d. 566, l. 41ob–42 (Księga ewidencji oficerów szkół wojskowych i kursów doskonalenia RKKA, 1938).

poziomie podstawowym i zawodowym w normalnych warunkach w żadnym wypadku nie mieli szans znaleźć się wśród oficerów jakiegokolwiek innej armii. Bolszewicy proletariuszom otworzyli drogę do najwyższych stanowisk dowódczych i niektórzy z niej skorzystali.

Nie wszyscy Polacy, którym przyszło uczestniczyć w wojnie domowej w Rosji rozpoczynali swój udział w niej w szeregach Armii Czerwonej. Stanisław Grocholski został w listopadzie 1918 r. zmobilizowany do armii ukraińskiej pod dowództwem Symona Petlury. Bardzo szybko zdezerterował, przeszedł na drugą stronę frontu i 18 grudnia 1918 r. zgłosił akces do RKKA¹⁴.

Jednak najczęściej Polacy trafiali w szeregi Armii Czerwonej na drodze mobilizacji. Odnosiło się to do niedawnych szeregowych, podoficerów i oficerów armii carskiej, dotyczyło przedstawicieli wszystkich klas społecznych. Wśród zmobilizowanych są szlachcice, późniejsi pułkownicy RKKA, represjonowani w czasie wielkiej czystki: Piotr Ciecieniewski (porucznik armii carskiej, zmobilizowany 1 lutego 1919), Konstanty Kowiński (podporucznik, zmobilizowany 6 sierpnia 1918), Stanisław Malewicz (sztabs-kapitan, zmobilizowany 20 października 1919) czy Aleksander Roszkowski (kapitan, zmobilizowany 1 czerwca 1918). Ten ostatni w 1920 r. został mianowany pierwszym szefem sztabu 1 Polskiej Armii. Z mieszczaństwa wywodzili się Edward Obidko (sztabs-kapitan, zmobilizowany już 28 lutego 1918), Wiktor Pacewicz (porucznik, zmobilizowany 8 grudnia 1918) czy Wiktor Zaborowski (chorąży, zmobilizowany 3 września 1919).

Wśród zmobilizowanych znalazło się wielu byłych oficerów i podoficerów, wywodzących się z chłopstwa. Byli to, między innymi późniejsi generałowie RKKA Marek Bucko (porucznik, zmobilizowany 30 lipca 1918) i Wacław Ławrynowicz (młodszy podoficer, zmobilizowany 3 czerwca 1918). Mało kto zdaje sobie sprawę, że późniejsi generałowie broni Wojska Polskiego, zajmujący w nim eksponowane stanowiska, a jednocześnie generałowie pułkownicy Armii Radzieckiej, Bolesław Czarniawski (vel Czerniawski) oraz Władysław Korczyc, nie związali swych losów z Armią Czerwoną dobrowolnie. Obaj, służący w armii carskiej jako chorążowie czasu wojny, zostali zmobilizowani. Pierwszy z nich 15 grudnia 1918 r.¹⁵, drugi zaś 10 sierpnia 1919 r. Wcześniej, po demobilizacji, Korczyc pracował w Ostrogorskim Powiatowym Oddziale Rolnym¹⁶.

¹⁴ Rossijskij gosudarstwiennyj archiw Wojenno-morskogo flota (RGAWMF), f. r-2192, op. 3, d. 736 (Teczka personalna Grocholskiego Stanisława Martynowicza).

¹⁵ RGWA, KES, Czarniawski Bolesław Bolesławowicz; charakterystyczne, że później utrzymywał, że do RKKA wstąpił dobrowolnie już w lutym 1918 r. Por. Centralne Archiwum Wojskowe [dalej: CAW], Teczki Akt Personalnych [dalej: TAP], 497/58/4021.

¹⁶ RGWA, KES, Korczyc Władysław Wikientiewicz; on również, służąc w Wojsku Polskim twierdził, że do RKKA wstąpił na ochotnika: Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej, BU 2174/7951 (dawna sygnatura CAW, TAP, 497/58/7716).

Specyficzną grupą mobilizowanych do RKKA byli lekarze wojskowi. Nie byli oni częścią korpusu oficerskiego armii carskiej. Funkcjonowali w jej szeregach jako wolnonajemni. Jednak każda armia potrzebowała wykwalifikowanych kadr medycznych. Dla RKKA byli lekarze wojskowi, mający doświadczenie w niesieniu pomocy z frontów I wojny światowej, byli bezcenni. Dlatego już w 1918 r. zmobilizowano w jej szeregi bardzo wielu lekarzy mających doświadczenie służby medycznej w armii carskiej. Tą drogą trafili w szeregi Armii Czerwonej późniejsi generałowie Wojska Polskiego i Armii Radzieckiej Witold Nowodworski i Aleksander Szacki¹⁷. Zmobilizowany został również, stojący najwyżej spośród Polaków, medyków wojskowych RKKA w okresie międzywojennym, Wilhelm Płaskowski¹⁸.

Najbardziej skomplikowana droga zawiodła w szeregi Armii Czerwonej Tadeusza Haleckiego (Galeckiego vel Gałęckiego, ros. Галецкий). Ten absolwent carskiej Wojskowej Szkoły Lotniczej pracował w niej jako pilot-instruktor w stopniu chorążego. Już w lipcu 1918 r. wstąpił do wojsk białych, gdzie uzyskał awans na podporucznika. Wzięty do niewoli przez Armię Czerwoną został do niej wcielony, lecz wkrótce ponownie znalazł się w wojskach admirała Kołczaka na Syberii. Dopiero po jego upadku, w maju 1920 r., gdy Syberię objęli we władanie bolszewicy, na trwałe został wcielony do RKKA, w której służył aż do 1937 r. Zapewne w jego wypadku dwukrotna służba u białych została mu czasowo darowana z powodu kwalifikacji. W Rosji wyszkolonych lotników było niewiele i każdy, którego można było dobrowolnie bądź siłą wcielić do Armii Czerwonej był na wagę złota.

Przedstawione wyżej przykłady świadczą, że drogi Polaków w szeregi radzieckich sił zbrojnych były typowymi drogami obywateli Rosji, którzy służyli wcześniej w armii carskiej. Polacy, byli żołnierze, podoficerowie i oficerowie starej armii, z różnych przyczyn wstępowali do RKKA dobrowolnie i byli do niej mobilizowani. Zdarzały im się epizody służby w siłach zbrojnych innych stron wojny domowej w Rosji nim ostatecznie znaleźli się w szeregach Armii Czerwonej.

¹⁷ CAW, TAP, 497/58/482; 497/58/4938.

¹⁸ RGWA, KE, Plonskowskij Wilgelm Gienrichowicz; RGWA, f. 37837, op. 1, d. 112, l. 174 (Spis wyższych dowódców i naczelników RKKA, maj 1928). W czasie wojny domowej stał na czele służb medycznych kilku armii. Po jej zakończeniu był, między innymi, szefem służby medycznej Frontu Turkiestańskiego i Północnokaukaskiego Okręgu Wojskowego. W kwietniu 1931 r., najprawdopodobniej w ramach prowadzonej wówczas przeciwko byłym specjalistom wojskowym operacji Wiesna, został aresztowany przez OGPU i skazany na 5 lat łagru.

Tym, co różniło ich sytuację od pozostałych była teoretyczna alternatywa, która pojawiła się rok po zdobyciu władzy w Rosji przez bolszewików. Było nią powstanie niepodległego państwa polskiego, które wkrótce znalazło się w długotrwałym konflikcie zbrojnym z bolszewicką Rosją. Bardzo wielu Polaków służących w RKKKA znalazło się na froncie polskim w różnych okresach tej wojny. Stosunkowo niewielu przeszło na stronę wojsk odrodzonej ojczyzny. Najbardziej znany przykład to były pułkownik Kazimierz Majewski, dowódca 1 Brygady Zachodniej Dywizji Strzeleckiej, który w kwietniu 1919 r. przeszedł na polską stronę frontu¹⁹. Jednak sytuacja ta nie może dziwić. Na tak desperacki krok mogli sobie pozwolić tylko ci, którzy na terytoriach kontrolowanych przez bolszewików nie pozostawili swych bliskich.

Jeszcze raz należy podkreślić, że w warunkach panującego w Rosji załamania gospodarczego, wprowadzonego przez bolszewików terroru decyzja o wstąpieniu do Armii Czerwonej była dla wielu Polaków koniecznością. Przy czym decyzja ta często zapadała na długo przez klęską państw centralnych i odrodzeniem Rzeczypospolitej. Nie można również lekceważyć ideowych przesłanek. Nikt wówczas nie zdawał sobie w pełni sprawy z oblicza nowego reżimu. Hasła, którymi bolszewicy szermowali i które obiecywali wprowadzić w życie mogły porwać wielu. Gdy istota systemu polityczno-społecznego budowanego przez nowych władców Rosji wyszła na jaw, na zmianę decyzji było już często za późno.

¹⁹ M. Wrzosek, *Polski czyn zbrojny podczas pierwszej wojny światowej 1914–1918*, Warszawa 1990, s. 443, 495.